Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P.K.O. Nr. 140.011.

60 M

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie mk 1200, z odnoszeniem do domu mk 1300, zamiejscowa mk 1300, zagranicą mk 1.600.

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Nr. 250. — Rok V. Kraków, środa 13 września 1922 r. Red. naczelny KRZYWY ANTONI

Konstantyn i Konstantynopol.



Stanowczo nie mają szczęścia potomkowie wielkich niegdyś Achajów i pupilkowie wielkiego niegdyś kajzera Wilhelma. Odkąd po wypędzeniu Venizelosa germanofil Konstantyn zasiadł na tronie po raz wtóry i przedsięwziął — wzorem Agamemnona — wyprawę na Małą Azyę — odtąd Grecy ponoszą klęskę za klęskę. Rozgoryczenie w kraju rośnie i mówi się już głośno o przepędzeniu Jego Królewskiej Nieudolności do Holandyi, gdzie z kuzynem Wilhelmem mógłby snuć plany odwetu na rok **2022.** Strapiona jest również opiekunka Greków — Anglia, która sądziła, że tanim kosztem zdobędzie rękami pupilów nową kolonię.

Konstantyn zawsze był przekonany, że Konstantynopol znaczy — miasto Konstantyna i z tego tytułu wbił sobie w głowę, iż musi opanować tę przyszłą stolicę. Tymczasem — jak widzimy na rycinie — zamiast Konstantynopola ukazała mu się w oddali wyłaniająca się z chmury „mało-azyatyckiej“ groźna pięść turecka, bardzo podobna do figi. Zmieszany podziwia przez lornetkę ów znak i nie wie, czy tak jak jego poprzednik Konstantyn ma to uważać za dobry prognostyk („Pod tym znakiem zwyciężysz“), czy też rejterować czemprędzej. Jak widać z miny John Bulla i — on jest również rozczarowany i mówi, że taki interes — to żaden interes.

Jak się odbyło zajęcie Smyrny.

Paryż (AW). Do francuskiego ministerstwa marynarki nadszedł ze Smyrny telegram potwierdzający **wkroczenie drugiej dywizyi kawaleryi tureckiej do miasta.** Wieczorem wmaszerowała także 5 dywizya tejże kawaleryi. Wszystkie publiczne gmachy i konsulaty pilnie strzeżone. Wszyscy angielscy poddani opuścili Smyrnę.

Paryż (PAT). Havas donosi, że przy zajęciu Smyrny **Turcy wzięli do niewoli całą załogę grecką.** Grekom nie udało się również wywieźć materyału wojennego.

Ateny. (PAT). Rząd grecki zawiadomił ambasady Stanów Zjednoczonych, Anglii, Francyi i Włoch, iż do wybrzeży przybywają tłumy uchodźców chrześcijańskich z Azyi Mniejszej, cierpiąc głód i nędzę. Rząd grecki prosi o podjęcie natychmiastowej akcyi ratunkowej.

„Petit Parisien“ donosi, że wojska greckie opuściły Bigę na azyatyckiem wybrzeżu morza Marmara i Dardanelli, a miejsce ich zajęły wojska angielskie. Wobec tego prasa francuska jest zdania, że wojska francuskie niezwłocznie udadzą się także do tych okolic.

Przed abdykacyą Konstantyna.

Londyn (AW). „Observez“ omawiając kwestyę ewentualnej **abdykacyi króla greckiego** Konstantyna, na rzecz następcy tronu, twierdzi, żekrólowa, t. j. siostra byłego cesarza Wilhelma, zamiarowi temu wcale się nie sprzeciwia. Venizelos oświadczył, że do Aten **powróci tylko na wezwanie nowego króla.**

Ateny (AW). Wedle doniesienia dzienników, wczoraj został utworzony nowy gabinet. Premierem został wybrany Triantaphilskos, który obejmie także-tekę spraw wojskowych, zaś Kalegoropolusa mianowano ministrem spraw zewnętrznych.

Bordeaux (PAT. Polradio). Wśród żołnierzy greckich, ewakuowanych ze Smyrny, którzy przybyli do Aten, panuje wielkie niezadowolenie. Żołnierze ci na ulicach miasta **wyrzekają na króla.** Pewne koła rozpoczęły **agitacyę za detronizacyą króla.**

Mała Ententa chce interweniować.

Paryż (PAT. Wolff). Sprawozdawca dziennika „Information“ w Rzymie donosi, że wczoraj wieczorem poseł jugosłowiański zakomunikował włoskiemu ministrowi spraw zagranicznych, Szancerowi, iż **mała ententa nie będzie się przyglądała obojętnie temu, gdyby miał być zmieniony stan prawny cieśnin i Tracyi,** ustalony traktatami pokojowymi, zawartymi w Neuilly i Trianon.

Anglicy lądują w Małej Azyi.

Paryż (PAT). Z Angory donoszą: Wiadomość o **wylądowaniu angielskich oddziałów** wojskowych na wybrzeżu morza Marmara wywołała w Angorze zdziwienie. W angorskich kołach panuje zdanie, że okupacya angielska potrwa tylko do czasu nadejścia wojsk kemalistycznych. Gdyby wówczas wojska angielskie nie ustąpiły, armia turecka byłaby zmuszona sprzeciwić się okupacyi terenu małoazyatyckiego.

Leafield (PAT. Radio). U brzegów Azyi Mniejszej stoją bardzo poważne siły morskie państw sprzymierzonych, a mianowicie część floty śródziemnomorskiej angielskiej oraz cała śródziemnomorska eskadra francuska. Zadaniem tych okrętów będzie przedsięwzięcie środków zapobiegawczych przeciwko ewentualnemu **pogwałceniu neutralności** na brzegach Azyi Mniejszej.

Grecy palą miasta w odwrocie.

Bordeaux (PAT). Komunikat głównej kwatery tureckiej donosi, że na rozkaz dowódcy wojsk greckich miasto Uszak, jak również wszystkie inne okoliczne miasteczka zostały spalone. Straty olbrzymie.

Czerwony Krzyż przedłożył Radzie Ligi Narodów depeszę, donoszącą o **nieustannych rzeziach, dokonywanych przez wojska greckie,** znajdujące się w odwrocie, oraz oznajmiającą, że Czerwony Krzyż uchyla się od wszelkiej odpowiedzialności za ewentualne represye. Rada zaznaczyła w odpowiedzi na powyższą depeszę, że zaleciła obu walczącym stronom rozumne postępowanie.

Zjazd lokatorów z całej Polski.

Poznań. (PAT). Wczoraj rozpoczęły się tu obrady zjazdu przedstawicieli stowarzyszeń lokatorów z całej Polski. Na zjazd przybyli delegaci związków z Wielkopolski, Pomorza i innych dzielnic Polski, delegaci rządu i organizacyj zawodowych. Obrady zagaił prezes związku ochrony lokatorów Fichke. Po przemówieniach powitalnych przystąpiono do wysłuchania zapowiedzianych referatów, które dotyczą głównie **zmiany ustawy o ochronie lokatorów.**

Polski uniw. ludowy w Gdańsku.

Gdańsk. (PAT). Staraniem redakcyi „Gazety Gdańskiej“ powstaje w Gdańsku polski uniwersytet ludowy. Tymczasowe kierownictwo uniwersytetu obejmą ks. Mądry, prof. Pietrzycki i naczelny redaktor „Gazety Gdańskiej“ Wł. Zabawski, tudzież redaktor Burdon. Dzierżawca domen państwowych p. Głowacki złożył na ten cel 25 tysięcy marek niemieckich, co pozwoli na opędzenie tymczasowych kosztów. Inicyatorowie liczą na poparcie społeczeństwa.

Jak Niemcy rabowali w Katowicach.

Wygląd miasta po rozruchach sobotnich. — Rabunku dopuścili się Niemcy. — Udowodnione prowokacye niemieckie, których ofiarą padli polscy kupcy. — Stan oblężenia.

Katowice. (Tel. wł.). **Niedziela minęła w Katowicach spokojnie**, do czego przyczyniły się energiczne zarządzenia władz. Mimo uprzątnięcia gruzów po rozruchach sobotnich **główna ulica przedstawia się bardzo smutno; widać szereg wybitych okien wystawowych i obrabowanych sklepów, należących w znacznej części do kupców polskich.** Stwierdzić należy, że **wśród rabującego tłumu przeważał język niemiecki,** tak samo **wśród aresztowanych za kradzieże znajdują się przeważnie niemieckie żywioły bandyckie i komunistyczne.**

Znaleźli się tam **również Orgeschowcy,** którzy po plebiscycie na Śląsku opolskim zostali rozpuszczeni, a zamiast do pracy, wzięli się do rabunków i w tym celu przechodzą za polską granicę. Faktem jest, że **hasło do rabunku sklepów koło dworca dał jakiś młodzieniec, mówiący po niemiecku, za którym tłum natychmiast poszedł.** Liczba aresztowanych dosięga 30 osób. Policyi udało się odebrać znaczną część skradzionych towarów. Dyrekcya policyi wydała zarządzenia o przestrzeganiu godziny policyjnej i zakazie sprzedaży alkoholu. Wojewoda i sąd zwrócili się do rządu o **wprowadzenie na Górnym Śląsku sądów doraźnych.**

Pomożemy sobie sami!

Mowa Poincarego na polu bitwy nad Marną.

Meaux (PAT. Havas). Odbyła się tutaj w dniu dzisiejszym uroczystość obchodu ósmej rocznicy bitwy nad Marną. W mowie, wygłoszonej podczas obchodu, Poincare przypomniał przedewszystkiem o szeregu najazdów niemieckich na Francyę, która je wszystkie z całą energią odparła. Tak wielką jest wola Francyi do niedopuszczenia do ujarzmienia przez wroga. Marna — to więcej, niż tylko zwycięstwo Francyi. Marna. — mówił Poincare, — to jeden z tych wspaniałych aktów, przez które zagrożona w swojej egzystencyi cywilizacya potrafi stawić opór przemocy najeźdźcy, zmieniając w ten sposób bieg losów wojny.

Nigdy Francya nie myślała o tem, aby nadużywać swego zwycięstwa, celem rozpoczęcia polityki zdobywczy. Francya jest świadoma tego, że każdy kraj ma obowiązki wobec innych krajów i gdyby się tym obowiązkom sprzeniewierzył, przeciwstawiając się powszechnemu postępowi ludzkości, stałby się w ten sposób sam tylko ofiarą swoich nieszczęsnych i nierozsądnych usiłowań. — **Imperyalizm francuski nie istnieje i nie będzie istniał.** Żądamy natomiast i oczekujemy, aby pokój, tak drogo okupiony, stał się rzeczywistością. Narody sprzymierzyły się, aby nie pozwolić Niemcom uciskać inne narody, któżby więc z nas mógł dopuścić do tego, aby obecny pokój miał w sobie zawierać nowe zalążki wojny, albo aby sprzyjał powrotowi dawnych krzywd i niesprawiedliwości.

Belgia stwierdza, że nie myśli o udzieleniu Niemcom moratoryum ukrytego. Gdyby Niemcy uchyliły się od wykonania słusznych żądań belgijskich i w ten sposób dopuściły się uchybienia przyjętym na siebie zobowiązaniom, nie pozostałoby nam nic innego jak tylko skorzystać z przysługującego nam prawa swobody akcyi, z którego ani nie zrezygnowaliśmy nigdy, ani nie zrezygnujemy.

Poważny problem odszkodowań niemieckich został tylko odroczony i za 6 miesięcy znów wypłynie. Należy pragnąć, aby wtedy można było przystąpić do jego rozwiązania w ramach równoczesnego uregulowania powszechnego sprawy długów międzysojuszniczych, o których przedwcześnie nam przypomniano. Aby nikogo nie wprowadzać w błąd, stwierdziliśmy przedewszystkiem, że **sami dbać musimy o ściągnięcie naszych wierzytelności niemieckich.** Potrzeba, abyśmy wreszcie wyszli ze stanu prowizoryum, potrzeba, aby Niemcy albo z dobrej woli, albo zmuszone, wykonały przyjęte zobowiązania. O utrzymanie solidarności europejskiej dbamy również zazdrośnie, jak i inni, ale właśnie ta zasada wymaga ocalenia Francyi. Jeżeli inne kraje nie pomogą nam w podźwignięciu się, to **pomożemy sobie sami.** Tutaj na polu bitwy nad Marną przysięgnijmy sobie osiągnąć to, co się nam słusznie należy.

Olbrzymie powodzenie Targów Wschodnich.

Lwów. (PAT). Na targi wschodnie przybyła delegacya kupców jugosłowiańskich, celem nawiązania stosunków z naszymi przemysłowcami. W licznych transakcyach przeprowadzonych dziś na targach wschodnich uczestniczyli przeważnie kupcy rumuńscy, którzy w ostatnich dniach masowo do Lwowa zjeżdżają. Szczególnie znaczne obroty przeprowadzone zostały w **branży papierowej.** Inna grupa rumuńskich kupców pertraktuje o kupno maszyn do wyrobu kiełbas i o wagonowe dostawy jelit.

Dnia 15 września zwiedzi targi wycieczka 110 uczniów wyższych szkół francuskich, którzy przybędą wraz z 10 nauczycielami na zaproszenie rządu polskiego, przesłane na ręce prezydenta Poincare'go.

Przedstawiciele sowieckiej „misyi handlowej" odbyli konferencye z zarządem targów na temat możliwości nawiązania w najbliższym czasie stosunków handlowych między Ukrainą a Polską przez Lwów. Dziś popołudniu przybyli w automobilach przedstawiciele fabryki automobilów Mercedes ze Sztutgardu, którzy w ciągu 30 godzin zrobili 3.000 km.

Zbliżanie się terminu zamknięcia targów w dniu 15 bm. wpływa w wysokim stopniu na zwiększenie liczby zwiedzających targi i na zwiększenie transakcyj handlowych. Grono wystawców zwróciło się do dyrekcyi targów z propozycyą **przedłużenia czasu trwania targów.** Decyzya w tym kierunku jeszcze nie zapadła. Pan Naczelnik Państwa w przejeździe do Rumunii zatrzyma się we Lwowie we środę dnia 13 bm. przez cały dzień i zwiedzi targi.

Niemcy oczywiście są niewinni!

Berlin. (PAT). Wolff. W nocie przedłożonej dzisiaj z polecenia rządu niemieckiego generalnemu sekretaryatowi Ligi narodów, **rząd Rzeszy odrzuca zarzuty podniesione przez rząd polski** w nocie do Ligi narodów **w sprawie rzekomego prześladowania polskich mniejszości narodowych** w niemieckiej części Górnego Śląska i w Prusiech i wskazuje na to, że zwłaszcza zarzuty Polski odnośnie do Górnego Śląska są **nieuzasadnione i bezpodstawne** (!). Rząd niemiecki zastrzega sobie przedłożenie Lidze narodów w tej sprawie wyczerpujący materyał.

Bolszewickie cyfry.

Wiedeń. (PAT). Wedle urzędowego wykazu banku austro-węgierskiego z dnia 31 sierpnia b. r., nadwyżka banknotów wynosi 205 miliardów, 816 milionów. Ogólny obrót wynosi 1 bilion, 353 miliardy, 403 miliony, 631 tysięcy.

AL. DUMAS (ojciec).

1001 OPOWIEŚCI O DUCHACH.

PRZEŁOZYŁ St. KULINSKI. 40

—o—

Wdowa zbliżyła się do wskazanego grobu i ujrzała teraz wyraźnie, że ramię śmierci wróciło do pierwotnej pozycyi.

Zrobiła na grobie znak rozpoznawczy, sprowadziła grabarza i zawiódłszy go w to miejsce, rzekła:

— Kopcie tutaj!

Byłem przy tem obecny, chcąc być świadkiem tej osobliwej historyi aż do końca.

Grabarz począł kopać.

Wydobywszy trumnę, przystąpił do otwierania wieka. Z początku wzdragał się, lecz wdowa zawołała rozkazującym tonem:

— Otwórzcie wieko! to jest trumna mojego męża!

Grabarz usłuchał; tak dalece potrafiła ta kobieta drugich natchnąć ożywiającem ją przeświadczeniem.

Wówczas ujrzeliśmy coś cudownego:

Nietylko, że nieboszczyk ów istotnie okazał się jej mężem, nietylko, że wyglądał jak żywy, lecz nadto włosy, ucięte w dzień śmierci, urosły tak bujnie, że jak korzenie rośliny wiły się przez wszystkie szczeliny trumny.

Biedna kobieta pochyliła się nad zwłokami męża, który wyglądał, jakoby spał tylko, ucałowała go w czoło, odcięła pęk włosów, tak cudownie wyrosłych na głowie nieboszczyka i kazała sobie z nich zrobić branzoletkę.

Odtąd nocne odrętwienie ustało. Tylko gdy jej groziło jakie wielkie niebezpieczeństwo, czuła łagodny ucisk, przyjazne zaciśnięcie się branzoletki, ostrzegające ją, by się miała na baczności.

A teraz powiedzcie: czy sądzicie, że trup był istotnie trupem, że nieboszczyk nie żył? Ja jestem przeciwnego zdania!

— Ach! — rzekła blada niewiasta osobliwym tonem, który wśród tej ciemności wywarł na nas przejmujące wrażenie, — czy opowiadano panu, iż nieboszczyk ten opuścił grób, że go kto widział lub dotykał?

— Nie, — odparł Alliette, — gdyż wnet wyjechałem z Bazylei.

— O, — rzekł doktor, niedobrze robisz, Alliette, występując z tak niewinnemi historyami. Posłuchaj pani Gregoriska, która już gotowa była z twego bazylejskiego kupca zrobić jakiego polskiego, wołoskiego lub węgierskiego wampira. Czy pani — dodał śmiejąc się — czy pani może, będąc w Karpatach, widziała wampira?

— Słuchaj pan! — odrzekła dama dziwnie poważnym tonem, — ponieważ wszyscy tu opowiedzieli swoje historye, więc i ja uczynię to samo. Doktorze! nie mów, że to nieprawdziwa historya, gdyż jest to zdarzenie z mego własnego życia. Dowiesz się pan teraz, czego pańska umiejętność nie potrafiła wytłómaczyć: dowiesz się, dlaczego jestem tak blada!

W tej chwili blask księżyca wpadł przez okienne kotary i oblawszy światłem otomanę, na której mówiąca spoczywała, osrebrzył jej postać, tak, iż była podobna do posągu z białego marmuru, leżącego na grobie.

Żaden głos nie odezwał się w odpowiedzi, a panujące w sali głębokie milczenie świadczyło, iż wszyscy słuchają z napięciem. Zaczęła mówić:

XII. Góry Karpackie.

Jestem Polką, urodzona w Sandomierzu, pochodzę więc z kraju, gdzie legendy stały się wprost artykułami religii i gdzie wiara w podania familijne silniejszą może jest od wiary w ewangelię. Nie masz ani jednego z naszych zamków, któryby nie posiadał pokutującego ducha. Wśród bogatych i biednych, w pałacach i chatach utrzymuje się wiara w zły i dobry pierwiastek. Niekiedy rozdwajają się one i wszczynają walkę, a wówczas w korytarzach słychać tajemnicze szmery, w starych wieżach przeraźliwe jęki, w murach czuć tak groźne wstrząśnienia, że wszystko drży i lęka się czyto w pałacu, czy w lepiance i wieśniak pospołu z szlachcicem spieszą do kościoła, aby w krzyżu świętym lub relikwiach znaleść jedyną obronę przed złym duchem.

Obecnie jednak zwalczają się tam dwie potęgi o wiele jeszcze groźniejsze okrutniejsze i nieubłagane, to jest: tyrania i wolność!

W roku 1830 między Rosyą a Polską toczyła się jedna z tych walk, kiedyto krew całego narodu wyczerpuje się jak krew jednej rodziny.

Mój ojciec i dwaj bracia stanęli pod sztandarem narodowej niepodległości, który tylekroć zdeptany, zawsze się podnosił na nowo.

Pewnego dnia dowiedziałam się, iż mój najmłodszy brat został zabity; innym razem doniesiono mi o śmiertelnem zranieniu starszego; nareszcie, gdy z trwogą wsłuchiwałam się w coraz bliższy grzmot dział, — przybył ojciec mój na czele stu jeźdźców, niedobitków hufca trzechtysięcznego, którym dowodził.

(Ciąg dalszy nastąpi)

—o—

Gangrena się wzmaga

„Myśl Narodowa" zamieszcza poniższy artykuł pióra znakomitego dramaturga, oseisty i publicysty, p. Adolfa Nowaczyńskiego. Artykuł powyższy zawiera wiele trafnych rzutów, określających dzisiejsze stosunki polityczne, panujące w Krakowie i zachodniej Małopolsce.

Od Krakowa miłe nowalie. Jakby z Arizony. Captain Moraczewski pognał do Dollarica. Po mamonę na wybory. Dobrze nie jest. Drobner, choć drobner, ale ma grube paczki na agitacyę. Stapiński naciągnął biskupa Hondurasa, czy jak mu tam. Obiecał za to galantnę szyzmę. On Cyryl, a Czapiński Metody. 5 listopada stanie pierwsza bóżnica: „Żywa cerkiew". W Klimkowie. Kandydaci międzynarodowego socyal-szowinizmu są. Same tuzy i prymusy: Bobrowski, Czapiński, Żuławski, Marek, Durczak, Daszyński. — Misiołek i ordynat Klemensiewicz już odpadli. Do senatu Englisch. Englisch senatorem! Speck you english? Dlaczego nie Haecker? Senator Haecker także ślicznie. Byle się częściej kąpał. I co dzień czesał. Zaczem senator Englisch, senator Bryl i senator dr. prof. Jaworski. Z samego Krakowa.

Są już i nowe Spółki. Pasko-piastne przedewszystkiem. Po leśnych, torfowych, naftcianych, parcelacyjnych, wyborcze. Są i świńskie. Świńskie polegają na wywozie trzody chlewnej. Z Westgalicyi do Czech. Westgalicya Czechów ogromnie nie cierpi. W Krakowie całe grupy żyją i tyją z idyosynkrazyi do Czech. Taki Maniusz Dąbrowski z Kurwierka. Zewnętrznie typowy Preclczek z Brna, ale Czechów znosić nie może. W Bochni, w Liszkach, w Gorlicach, w Rzeszowie i w Tarnowie też Czechów nie cierpią. Ale busines is businces. Precliczki wieprzowinkę lubią, więc Krakowiaczki wieprze im wywożą. Po 400 po 800 sztuk dziennie. Czasem po 5 wagonów dziennie. Nienawiść polityczna swoją drogą, a geszeft swoją drogą. Jaworzyna potem, a wieprzowina teraz. Byle korony na stół. Mentalita lodomerica. Nie przesadzac w zasadach. Zarobek zarobkiem. Corona non olet. Suweryn Dąbrowski wie coś o tem. Zaczem pełne pociągi świń zachodnio-galicyjskich jadą sobie dniem i nocą do Masaryki. Pomimo tego zostanie świństwa w Krakowie jeszcze poddostatkiem. I „Bocian" i „Czas" jako główne exportartikel. To stimulans sexualny, tamto stimulans polityczny. Ile pornograficznego „Bociana" drukuje się w świątobliwym Krakowie? 25.000 egzemplarzy. Gdzie się rozchodzi? W Galicyi, w Kieleckiem i w Piotrkowskiem. „Teraz zdobywamy Poznańskie i Górny Śląsk". „Bocian, Nowości i Kuryerek Illustrowany". Za rok będą miały te trzy pisma monopol na opinię publiczną. „Kultura" Krakowska się szerzy. Oczywiście nie trzeba zapominać o Since, Hoesicku, Flachu i innych flakach krakowskich, które są istotnie non plus ultra. Non plus ultra są też tam zawsze te „Spółki". N. p. dla wywozu świń, jaj, skór i t. p. do nienawistnych Czech. Dla wywozu posłów, senatorów i matadorów do głupowatej Warszawy. Takich spółek z nieograniczoną poręką założono teraz kilka pod Wawelem.

Spółka reformowanych Doboszyńców z Unpakami. Kollaboracya bardzo groźna i potężna. Z coraz większą butą kiwa palcem w bucie i grozi nim na wszystkie strony.

Druga spółka: chliborobów westgalicyjskich. O zielony pasku, zacieśniaj się! Zielony pasku, zacieśniaj się!..

Dementi już było. Graf Koziebrodzki i lord Przybysławski wysłali depeszę, że „w tem wszystkiem słowa prawdy niema". Depesza do „Kuryera Lwowskiego"... No to można wytrzymać. Coś tam w tem jednak prawdy było. Z palcaby sobie nie wyssali.

Odbył się więc typowo krakauerski konwentykel przy zamkniętych drzwiach, a otwartych conieco portfelach. Do ut das. Ręka rękę zmywa. Suum cuique. Łączmy się. Viribus unitis. Ponieważ marszałek Paszkowski żywcem zasypia już i chrapie, więc prezydował marszałek Niezabydowski. Tem pore belli kapał z niego pot lojalności Habsburskiej. Teraz Polak całą gębą i oddany Józefowi Rymszy I-mu, jak ongiś Franciszkowi Józefowi. W konwentyklu brali udział zielonogłowcy wielko-obszarnicy z zielonosłowcami grossbauerami. A gdy się już poczynało zmierzchać, stanął pakt. Stańczykiery wyciągają z kabzy 100 milionów i wręczają kufer okuty dojlidziarzom. Za to dojlidziarze gwarantują: 2 mandaty do Sejmu, 2 do Senatu. Szluss. Jeśli się ma fundusze, to się funduje sobie „martwe dusze". Senatorem będzie Staś Badeni. Do Klimkówki poszła depesza: Kanada. John Stapiński: „Pracuj dalej dalej nieboże, Win-Centuś dopomoże. piniondze w drodze".

Oto jak się fondują spółki tam, gdzie paniedziku kultura polityczna jest. W Kongresówce, w Mławie na ten przykład, to się biją Chołówki ze sobą i za łby rozmierzwione się wodzą i zęby sobie trzonowe wybijają i poniektóry kandydat kopnie se konkurenta w pachwinę, że potem przykro patrzeć. W Krakowie inaczej, inaczej! Kultura, ot co. Przy jednym stole se zasiądą graf Koziebrodzki i Bardel, graf Bryl i kmiotek Badeni (Bade nie mit Endeken) i radzą se i obgadują i ściskają sobie ręce i „cohncordia" na fest jest, sztama, blok jak się patrzy. Ten temu daje, ta temu łaje... pierwszego.

Ot wam przykład brać, jak się wybory westgalicyjskie robią. A la l'Autriche. A la l'Autriche... triche — triche... Assymilować się, akkomodować, łączyć, spółkować, nie dzielić, kupować się, sprzedawać siebie, lasy, świnie, mandaty, jaja, głosy, dusze zwykłe, dusze do żelazek, co kto ma pod ręką. Byle handel szedł.

Teraz się szykuje jeszcze nowa spółka: dr. Thon i rabin Bandurski. Złotousty kaznodzeja kandyduje z Kazimierza i Stradomia, a za to dr. Thonowi ustępuje w Piotrkowie. Równocześnie baron Goetz von Bierlichingen kandydować będzie z Łańcuta, odstępując mandat z Okocimia hr. Potockiemu. „Czas" zawarł kohnkordat z Naprzodem w sprawie popierania do senatu Englischa, w zamian za co Haecker obiecuje przeforsować do Sejmu dwóch, a do prezydyum ministrów trzech nowych Starzewskich po zdaniu przez nich egzaminu dojrzałości (politycznej). „Kuryerek Illustrowany" z Dąbrowskim odkupuje od Piastowców dr. Drobner, wzamian za co niezależni socyaliści będą popierali M. Dąbrowskiego do Senatu, o ile przedtem prokuratorya nie zaproponuje mu fotelu „pd telegrafem".

W przyszłym tygodniu zaś ma dojść w Krakowie do porozumienia między dr. Estreicherem a dr. Drobnerem, na mocy którego niezależni socyaliści ofiarowują Stańczykom dziesięć miliardów rubli sowieckich za zerwanie układu z Witosowietami, wzamian za co biorą hr. Badeni (mit Endecken) na listę niezależnych socyalistów, a prawica niezabutowska zaproponuje do senatu posła Łańcuckiego. W razie jeżeli captain Moraczewski wróci z dolarami z U. S. O. A., wtedy P. S. L. L. zdecyduje się postawić (mu) „go" na swojej liście, a co większe świnie westgalicyjskie wogóle nie wysyłać odtąd już do Czech, a wyłącznie i masowo do Warszawy, do senatu i do sejmu.

Tak przedstawiają się więc w Westgalicyi przygotowania do wyborów Listopadowych. Robota wre, bloki się blokują, spółkowanie na całej linii bez wyboru i bez przesądów. Gadanie o gangrenie czy o korrupcyi nie ma żadnego aktualnego sensu. Żadne upiory namiestnikowskie z grobów nie wstają. Żadnej rozpadającej się padliny austryackiej wogóle nie czuć.

Zresztą mon Dieu mon Dieu, urny wyborcze nie są znowu wazami z czystego alabastru! Kiedy wybory przejdą, znów w praktycznej Westgalicyi stawia się je do „nachtkastli". Dodawszy urnom za końcówkę rym do słowa puginał, używa potem normalnie do wiadomych państwu celów.

Pokłosie przedwyborcze.

—oOo—

Jeszcze jedna lista w Krakowie.

Inwalidzi postanowili wystąpić w Krakowie do wyborów do Sejmu z własną listą kandydacką.

Prawa żon wojskowych.

Jak wiadomo, wojskowi nie mają prawa czynnego głosowania przy wyborach do Sejmu. **Ustawa jednak nie pozbawia tego prawa żon wojskowych, ani ich córek lub synów pełnoletnich.** Tymczasem w niektórych domach rządcowie, pomijając nazwiska wojskowych, nie umieszczają na liście także ich żon. Zainteresowane osoby powinny zawczasu zwrócić na to uwagę.

Gen. Haller kandydatem Zw. Jedności Chrześć.

Warszawa (Tel. wł.) W ostatnich dniach ostatecznie zostały ustalone kandydatury Związku Jedności Chrześcijańskiej do Sejmu i Senatu. W Warszawie na pierwszem miejscu postawiono generała Józefa Hallera (do Sejmu) a do Senatu redaktora „Kuryera Warszawskiego" p. Bolesława Koskowskiego.

Lista Piasta.

„Przegląd Wieczorny" podaje: PSL Piast złożyło dziś na ręce generalnego komisarza wyborczego listę państwową do Sejmu.

Zapasy bokserskie p. Witosa w Kocmyrzowie.

W ub. niedzielę popołudniu odbył się ogromny wiec w Kocmyrzowie, zwołany przez „Wyzwolenie" oraz przez secesyę Stapińszczyków. Równocześnie został zapowiedziany wiec Piastowców na godz. 4., na który miał przyjechać Witos po odbyciu wiecu w Liszkach. Napływ włościan, zwłaszcza z dawnego Królestwa był ogromny. Ze strony Wyzwolenia był poseł Tabor, oraz nowy kandydat Czerwiński, znany popularnie „oddaj powóz". Temperatura wiecu była od początku bardzo wysoka; przyjazd Witosa automobilem p. Maryana Dąbrowskiego z Kuryerka Codziennego, dolał oliwy do ognia. Poseł Witos po przyjeździe chciał urządzić drugi wiec, jednakowoż **chłopi nie dali mu mówić** i zaproponowali żeby obydwa wiece odbyły się razem: „niech se wszyscy powiedzą do oczu, co mają na wątrobie".

Z Wyzwolenia przemawiał pos. Tabor, niesłychanie demagogicznie. Potem Sanojca w dwugodzinnej mowie dobrał się do Witosa i Piastowców. Wypomniał im kontrakty leśne, Dojlidy, oraz poruszył wszystko, co mogło p. Witosa w zły humor wprowadzić. Poseł Witos **trzykrotnie próbował mówić, jednakowoż za każdym razem, skutkiem protestów zgromadzonych, musiał przerwać** Doszło do tego, że Sanojca za surdut próbował ściągnąć Witosa z trybuny. Również niefortunnym mowca był pos. Wójcik, któremu ułatwiono zejście z trybuny. Poseł Witos widać dla świętej zgody, proponował p. Sanojcy, że go odwiezie autem do Krakowa, na co tenże miał odpowiedzieć „że rozbijanie się automobilami, zostawia p. Witosowi".

Tak się zabawiali przyjaciele ludu w Kocmyrzowie.

Agitacya wyborcza na wsi.

„Gazeta Warszawska" dowiaduje się, że tak zw. **thugutowcy** rozwijają szaloną **agitacyę** na wsi. Rozporządzają oni bardzo dużymi środkami, utrzymują mnóstwo agitatorów i uprawiają niesłychaną agitacyę, połączoną z wyuzdaną demagogią.

„Wyzwoleńcy" obiecują chłopom, że będą starać się w przyszłym sejmie o **zmniejszenie (jeszcze) podatków, 2-letniej służby wojskowej** i t. d.

Z thugutowcami walczą zaciekle **piastowcy.** Zarzucają im, że są socyalistami, że nie dbają o interesy ludu. Natomiast tamci zarzucają piastowcom, że są „galicyakami", że uprawiają szwindle, dbają tylko o własne interesy, dorabiając się na polityce kosztem państwa i ludu.

Służba folwarczna stoi wytrwale przy chrześcijańskich związkach. **Chrześcijański wyborczy Komitet jedności narodowej** jest bardzo silnie zorganizowany. Ma swoich mężów zaufania we wszystkich gminach. Zamożniejszo włościaństwo opowiada się za tym Komitetem. Istnieje energiczna agitacya wśród kobiet.

Ilu jest wyborców w Łodzi?

Łódź. (PAT). Wedle spisów wyborców, sporządzonych przez magistrat, uprawnionych do głosowania przy wyborach do Sejmu jest 266.484, do senatu 186.174 wyborców.

—ooo—

Porozumienie rządu z kolejarzami.

Nowa ustawa o płacach. — Zwalczanie drożyzny. — Deputat węglowy. — Pożyczki 1-o miesięczne dla wszystkich. — Zniesienie pasa drożyźnianego. — Podwyżki dla maszynistów i konduktorów. — Zmiana godzinowego. — 2 i pół miliardowa pożyczka cukrowa.

Z Polskiego Związku Kolejowego otrzymaliśmy komunikat następujący:

Wobec opornego stanowiska rządu, odnośnie do spełnienia postulatów pocztowców i kolejarzy, przedstawiciele Związków kolejowych złożyli w prezydyum Rady ministrów oświadczenie, iż **w razie nieuwzględnienia w najbliższym czasie zasadniczych postulatów, pomienione Związki kolejowe będą zmuszone przystąpić do strajku.**

Następnego dnia **w prezydyum Rady ministrów odbyła się konferencya Związków z rządem.** Na tej konferencyi w kwestyach najważniejszych osiągnięto porozumienie w następującej formie:

I. Nowa ustawa o uposażeniu pracowników państwowych ma za zadanie rozwiązać sprawę bytu pracowników państwowych, projekt której w najbliższych dniach będzie rozesłany Związkom do opinii i rząd wytęży usiłowania, aby na jesiennej kadencyi Sejmu ustawa ta była przeprowadzoną.

II. Rząd przedsiębierze energiczne usiłowania zwalczania drożyzny.

III. Tymczasowo — do czasu wejścia w życie nowej ustawy — rząd, chcąc przyjść z doraźną pomocą pracownikom kolejowym, zdecydował:

a) Wydać w ramach deputatu jednorazowo do dwóch ton węgla na pracownika, wartość którego będzie spłaconą w ratach w ciągu 6 miesięcy, poczynając od 1 stycznia 1923 r.

b) Pracownikom kolejowym będzie wydaną na zakupy zimowe pożyczka w wysokości jednomiesięcznych całkowitych poborów przed 1 października r. b. Pożyczki te będą wydane wszystkim, tak etatowym, jak i stałym (dziennie płatnym) w trybie uproszczonym.

Uwaga: Ze względu, że zwykłe pożyczki 1 i 2-miesięczne wydawane na podstawie istniejących przepisów, są do osiągnięcia tylko na podstawie osobistych podań, umotywowanych chorobą, ciężkiem położeniem materyalnem, opinią i t. p., skutkiem czego są dostępne dla bardzo nielicznej części kolejarzy, przeto Związki kolejowe stanęły na punkcie osiągnięcia 1-miesięcznej pożyczki, byleby dla wszystkich i bez składania podań, uwarunkowanych opiniami itp.

Prawo otrzymania zwykłej 2-miesięcznej pożyczki na podstawie podań i istniejących przepisów pozostaje w mocy.

c) Trzeci pas drożyźniany będzie zniesiony od 1 października roku bieżącego.

d) Rząd oświadczył, że uprawnienia Związków, wypływające z ich atrybucyi, będą przywrócone do stanu pierwotnego.

e) Godzinowe dla drużyn parowozowych będzie pomyślnie uregulowane po uzgodnieniu ze Związkiem maszynistów.

f) Godzinowe dla drużyn konduktorskich również będzie pomyślnie uregulowane po uzgodnieniu ze Związkami PZK. i ZZP.

g) Minister kolei zgadza się na rewizyę ustawy o współczynnikach pracy na kolei.

h) Wynagrodzenie za dyżury nocne dla pracowników kolejowych wszystkich wałów stanowi przedmiot rozważań ministeryum kolei i będzie w najbliższym czasie pomyślnie załatwione.

i) Wynagrodzenie za godziny nadliczbowe dla pracowników kolejowych wszystkich w-łów w biurach i na linii będzie uzgodnione ze Związkami kolejowymi i pomyślnie załatwione.

j) Przenoszenie w stan spoczynku pracowników stałych (dziennie płatnych), usuwanych obecnie tylko z 3-miesięczną odprawą, będzie załatwione pomyślnie po porozumieniu ministeryum kolei z ministeryum skarbu.

Rząd oświadczył ponadto, że wyda kooperatywom kolejowym cukier wartości 2 i pół miliarda na kredyt, celem wzmocnienia środków obrotowych i przyjścia z pomocą pracownikom kolejowym.

Minister optymista.

Mamy cukier. — Mąka staniała. — Mięso prawdopodobnie stanieje. — Kartofle obrodziły, ale będą je jadły świnie. — Skąd 3 miliony dolarów.

Na ostatniej konferencyi z przedstawicielami prasy, minister skarbu p. Jastrzębski nastrojony był na ogół optymistycznie. To i dobrze. Optymizm zdrowy, wypływający ze szczerej wiary w lepszą przyszłość, jest to siła dodatnia, źródło energii, podnieta do wytężonej pracy.

Zdaniem p. ministra, sytuacya obecnie jest nieco lepsza; po chwilowym braku ukazał się na rynku cukier w cenie, nie przekraczającej normy poprzedniej, oraz w ilości dostatecznej. Porozumienie z młynami, a właściwie wywarcie na nich przez rząd pewnego nacisku finansowego, spowodowało spadek mąki o 30 marek na kilogramie.

Istnieje nadzieja, że cena mięsa spadnie również, a to w związku z obfitym urodzajem ziemniaków, których część obrócona będzie na wypas nierogacizny, a wzmożona jej hodowla musi obniżyć cenę mięsa. Jednocześnie, zdaniem kompetentnych osób, obfitość ziemniaków spowodować ma spadek cen zboża.

Oto co powiedział p. minister do sprawy aprowizacyi. Byłoby to może naprawdę pocieszające, gdyby nie pewien smutny szczegół, a mianowicie owa nadprodukcya ziemniaków, skazana zgóry na zjedzenie przez nierogaciznę, co ma podobno w konsekwencyi wywołać zniżkę cen mięsa.

Hypotetyczna ta zniżka albo nastąpi, albo nie, a tymczasem świnie będą zjadały tak cenny artykuł aprowizacyjny.

Przechodząc do spraw ściśle finansowych zaznaczył p. minister, że podczas jego urzędowania zapas walut obcych w skarbie wzrósł o 3 miliony dolarów. Nie wiemy jednak, z jakiego źródła wpłynęły te 3 miliony, albowiem jeżeli rząd skupuje dolary i funty szterlingi za marki, lub też jeżeli należności zagraniczne pobiera w walucie obcej, wtedy sam przyczynia się do spadku marki polskiej.

Optymizm p. ministra skarbu możemy sprawdzić na własnej skórze. Cukier mamy, ale bardzo drogi, mąka staniała, ale w fantazyi p. ministra, w praktyce nie można jej dostać, tak samo, jak chleba i bułek. Wedle obietnicy p. ministra stanieć ma mięso, a tymczasem rzeźnicy i masarze zapowiadają przedłożenie nowych, podwyższonych cenników, — marka za granicą poszła w górę, a natomiast w kraju drożyzna coraz większa. Od czasu odejścia ministra Michalskiego **drożyzna podskoczyła o 100 procent w górę**, a od upadku gabinetu Ponikowskiego i nastania rządów p. Nowaka kraj obdarzony został jedynie zwinięciem urzędów walki z lichwą i paskarstwem.

Oczywiście! bo w Polsce braki, jak nigdzie na świecie!

Udział obcych kapitałów na Górnym Śląsku.

Warszawa. (Tel. wł.). „Gazeta Warszawska" podaje dziś ciekawe informacye o **udziałach kapitałów obcych w przemyśle górnośląskim.** Przedewszystkiem został podpisany układ między Polską a Towarzystwem francuskiem dla handlu i przemysłu, na mocy którego powstaje wkrótce Tow. dzierżawne, które na wzór Tow. dla kopalń państwowych, obejmie kierownictwo w Friedrichshuette, należącej dziś do państwa polskiego. Huta ta produkuje do ośmiu tysięcy ton ołowiu i 15 tysięcy kg. srebra rocznie. Pozatem w zakładach Hohenlohe'go pewna grupa Francuzów pozyskała 15 procent akcyj, drugie 15 procent pozyskał rząd polski, z ramienia, którego do zarządu został delegowany inż. Kiedroń. Większość akcyj zakładów ks. Hohenlohego posiada przemysłowiec czeski Steczek. Obecnie toczą się pertraktacye mające na celu zapewnienie kapitałom francuskim udziału we Friedenshuette, w fabryce żelaza i stali, należącej obecnie do Eisenbahn-Bedarfs-Gesellschaft.

O dyecezyę polsko-śląską.

Katowice. (PAT). Odbył się tu zjazd katolicki przy udziale 30.000 ludności. Zjazd uchwalił rezolucyę wyrażającą współczucie dla ludu śląskiego, prześladowanego na Śląsku opolskim. Inna rezolucya zwraca się do władz kościelnych i państwowych z prośbą, aby najprędzej utworzyły samodzielną dyecezyę dla województwa śląskiego. Wysłano szereg depesz, a mianowicie do papieża, do Naczelnika Państwa, marszałka Sejmu, biskupa Dalbora i biskupa Bertrama.

Skazanie Polaków w Kamieńcu

Lwów. (AW). Korespondent „AW" z pogranicza nad Zbruczem donosi, że dn. 2 bm. sowiecki trybunał w Kamieńcu zakończył rozprawę przeciw księżom Niedzielskiemu, Dworzeckiemu, Szyszce i Szymańskiemu, oraz obywatelom Diksowi, Kumernickiemu i kilku innym. Trybunał stosując się ściśle do ostrych instrukcyj władz charkowskich ogłosił w nocy **wyrok skazujący wymienionych księży i obywateli na karę śmierci.** Resztę obwinionych skazano na długoletnie więzienie. Jeden z uwięzionych w międzyczasie zbiegł. Dnia 3 bm. wyrok przesłano specyalnym kuryerem do zatwierdzenia władz charkowskich.

Polska nie przystąpiła do M. Ententy.

Warszawa. (Tel wł.). Wbrew doniesieniom niektórych dzienników zagranicznych, jakoby Polska przystąpiła do małej ententy, donoszą praskie pisma, że **wiadomość ta jest nieprawdziwą**, albowiem przystąpienie państwa terytoryalnie o wiele większego, zachwiałoby równowagę małej ententy.

Sowiety zaczynają zwracać...

Berlin. (AW). Wczoraj przyszło tu do zawarcia układu między prezydentem rosyjsko-azyatyckiej korporacyi Urquhardem a przedstawicielem rosyjskiego rządu **Krasinem. Chodziło tu o zwrot majątku**, należącego do tego towarzystwa, którego wartość oceniano w 1916 roku na 56 milionów funtów szterlingów.

Po nieudałej próbie w r. 1921 udało się obecnie obecnie Urquhardowi otrzymać majątek z powrotem, a **nadto koncesyę na dalszych lat 99.** Rząd sowietów zgodził się wejść w prawa carskie, godząc się też przyjąć dawne zobowiązania. **Towarzystwu zagwarantowano nietykalność własności i zupełną swobodę ruchów.**

Gen. Sikorski w Paryżu.

Warszawa. (AW). Jak podaje prasa, wyjazd szefa sztabu generalnego gen. Sikorskiego do Paryża ma na celu asystowanie wielkim manewrom jesiennym, na które go zaproszono. Ze względów wojskowych podróż szefa sztabu generalnego ma znaczenie pierwszej wagi, gdyż metody walki ustalające się we Francyi wywierają z natury rzeczy wpływ na organizacyę i ćwiczenie naszego wojska. Po wizycie we Francyi szef sztabu generalnego ma się udać do Londynu, by się zapoznać z tamtejszą techniką wojskową.

Belgia nieustępliwa.

Berlin. (AW). **Pertraktacye między rządem Rzeszy a delegatami belgijskimi, nie dały pozytywnych wyników.** Wprawdzie według urzędowego komunikatu właściwy problem dostarczenia gwarancyi został rozwiązany, **nie udało się jednak osiągnąć porozumienia co do terminu płatności weksli skarbowych, które mają Niemcy wydać Belgii.** W konsekwencyi delegaci belgijscy zerwali rokowania. W każdym razie liczy się w tutejszych kołach politycznych na podjęcie i kontynuowanie rokowań.

Zamachy dynamitowe na stacye kolei wsch. małopolskich.

Jak ukraińcy podłożyli bomby pod dworzec kolejowy w Stryju.

Ze wszystkich stron kraju nadsyłają nam korespondenci nasi wiadomości o coraz to nowych i coraz zuchwalszych aktach hajdamackiego sabotażu. Obecnie otrzymujemy garść nowych szczegółów o wyrafinowanie łotrowskim zamachu, który w razie powodzenia, mógł pociągnąć za sobą śmierć tysięcy ludzi. Obecnie przez dworzec w Stryju przejeżdżają dziennie dziesiątki tysięcy ludzi ze wszystkich stron tej części kraju, szczególnie chłopów i bab wiejskich zdążających na jarmarki i odpusty. Są to zarówno Polacy jak i Rusini. Nie wstrzymało to jednak zbrodniczej ręki hajdamackiej od podłożenia w dniu 26 sierpnia b. r. 4 naboi dynamitowych, które umiejscowiono w wydrążeniu muru piwnicznego. Tylko dzięki przypadkowej okoliczności, iż podkładający te naboje nie znał się na tem i zamiast ustawić je pionowo, położył je poziomo, naboje nie wybuchły. Zamach był uplanowany w ten sposób, że naboje były połączone całym aparatem elektrycznym przewodów z pierwszym torem kolejowym, a przejeżdżający pociąg miał spowodować nacisk tak zwanego „stempla" w naboju na mechanizm zapałowy i uskutecznić wybuch i wysadzenie całego dworca wraz z tysiącami podróżnych i służby kolejowej w powietrze. Na szczęście zamachowiec podłożył nabój nieumiejętnie i ukraińscy zbrodniarze napróżno oczekiwali wybuchu.

Nazajutrz udało się wykryć usiłowaną zbrodnię. Mianowicie pokłóciły się ze sobą 2 budniczki, Polka i Rusinka i Polka, która nie wiadomo skąd się o tem dowiedziała, poszła do naczelnika stacyi i powiedziała, że „w piwnicy znajdują się bomby". Zarządzono poszukiwania i rzeczywiście znaleziono wspomniane 4 naboje.

Natychmiast więc obsadzono cały dworzec wojskiem i od tego czasu żołnierze pilnują nie tylko mostów kolejowych, ale posterunki wojskowe uzbrojone stoją w biurze telegrafu, urzędzie ruchu pocztowym i innych. Od tego czasu władze wojskowe przedsięwzięły tak daleko idące środki ostrożności, że stojące w Stryju załogą pułki piechoty Nr. 6 i 53 nie udały się równocześnie na ćwiczenia wojskowe, jak to było pierwotnie zamierzonem, lecz naprzód udał się sam 6 p. p., a po jego powrocie dopiero dnia 8 bm. wyruszył 53 pp., aby na wypadek potrzeby miasta nie ogałacać z wojska.

* * *

Nieznani sprawcy podłożyli w 2 miejscach petardy dynamitowe na torze kolejowym i pod stacyę w okolicy stacyi kol. Bednarów. Petardy eksplodowały.

Bliższe szczegóły na razie nieznane. Sprawcy nieschwytani.

* * *

Oto są następstwa nieudolnych rządów pana Nowaka, oto wdzięczność za autonomię, jaką przygotowuja Ukraińcom lewica!

Zwycięski marsz Turków w Małej Azyi



Po zdobyciu Smyrny wojska tureckie zajęły prawie cały już teren małoazyatycki okupowany dotychczas przez Greków. Zdobycie Smyrny dokonane zostało wskutek błyskawicznego marszu wojsk tureckich, które po klęsce zadanej Grekom pod Afium-Kara-Hissar nie dając wytchnąć zdemoralizowanym oddziałom greckim pędziły je w panicznym popłochu ku morzu Egejskiemu. Nasza rycina przedstawia piechotę turecką Kemala-paszy w zwycięskim pościgu za Grekami.

Jak bolszewik z pomocą urzędników zwalczał policyę polską.

Nadzwyczajny spryt komisarza. — Organizacya prasowa na Wołyniu. — Przy pomocy urzędników polskich narodowości rosyjskiej zwalczał policyę. — Pan komisarz wiedział co mówi wybitny generał polski. — 160 gołębi szpiegów.

Aresztowany w Równem i przywieziony onegdaj do Warszawy komisarz czerezwyczajki bolszewickiej w Chersoniu Leonid Koman, o czem już donosiliśmy, **odgrywał wybitną rolę działacza politycznego na kresach.**

Rozpoczął on swą antipaństwową pracę od **zorganizowania aparatu prasowego.** Wydawał rozmaite wydawnictwa, aż wreszcie założył pismo żargonowe „Wolinjen Najes". By utrwalić byt swych wydawnictw, i wywierać wpływ na inne pisma kresowe, Koman stworzył ajencyę ogłoszeń w Równem. Ajencya ta posiadała w Warszawie kilku reprezentantów.

Rekrutowali się oni z podejrzanych ludzi na bruku warszawskim. Działalność ich jednak miała znaczne rezultaty. Warszawskie firmy, chcąc rozciągnąć swą działalność na kresy, dawały bezkrytycznie tym agentom ogłoszenia, które następnie **umieszczane były w pismach, założonych za pieniądze i dla celów bolszewickich.**

Sprytny i ogromnie obrotny Koman, **umiał nawiązać na kresach, w szczególności w Równem bliższe stosunki z tamtejszymi przedstawicielami władzy polskiej. Przedstawiciele ci, zajmując bardzo wybitne i odpowiedzialne stanowiska, są, niestety, narodowości rosyjskiej.**

Z nimi to komisarz bolszewicki Koman **rozpoczął kampanię przeciwko służbie bezpieczeństwa na kresach.** Kampania ta polegała na tem, by ukrócić działalność policyi wywiadowczej, **tropiącej agentów bolszewickich.**

Najbliższym zausznikiem i przyjacielem Komana jest były rotmistrz żandarmeryi rosyjskiej M., **przebywający stale w domu pewnego wybitnego generała polskiego w Warszawie!**

Ze 160 gołębi, jakie zatrzymano u Komana, cztery sztuki o wybitnym gatunku pocztowym przywieziono do Warszawy. Pełniły one, szpiegowską służbę komunikacyjną.

Indyjskie przykazania stanu małżeńskiego.

1. Nie istnieje dla kobiety inny Bóg na ziemi jak tylko mąż.
2. Chociażby mąż był stary, brzydki, odpychający i brutalny, a nawet gdyby przez miłostki cały majątek zmarnotrawił, to mimo to, musi go kobieta traktować jako swego pana i mistrza, jako swego boga.
3. Wszystko, co się kobietą urodziło, istnieje na to, by słuchać; jako dziewczyna pokornie kark schylać przed ojcem, jako żona przed swoim małżonkiem, jako wdowa przed swojemi dziećmi.
4. Każda zaręczna kobieta powinna unikać zwracania najmniejszej uwagi na mężczyzn, wyposażonych duchowemi i cielesnemi zaletami.
5. Kobieta nie powinna sobie nigdy pozwolić ze swoim małżonkiem siedzieć przy jednym stole, ale powinna uważać za wielki zaszczyt, gdy może zjadać to, co on zostawił.
6. Kiedy jej mąż się śmieje, wtedy i ona śmiać się powinna, a płakać, gdy on płacze.
7. Każda kobieta, mniejsza o to, jakiego stanu niechaj sama, własną swą ręką męża ulubione potrawy przyprawia.
8. Aby w oczach jego upodobanie znaleźć, powinna się w czystej kąpać wodzie, głowę czesać i smarować szafranową wodą i malować na czole czerwony znak.
9. Jeśli jej mąż jest daleko, niechaj ona pości, na ziemi śpi i nie stroi się.
10. Gdy do domu wróci małżonek, niech mu ona wyjdzie naprzeciw w tryumfie i niech mu zda sprawę ze swego zachowania, swoich słów, swoich myśli.
11. Jeśli ją bije, niech zniesie cierpliwie chłostę, weźmie jego rękę, całuje ją i prosi go o przebaczenie, że go rozgniewała.

Misya apostolska w Rosyi.

Misya apostolska dla szerzenia unii w Rosyi sowieckiej przybyła już do Charkowa. **Misya składa się przeważnie z Niemców** i cieszy się najzupełniejszą nietykalnością ze strony sowietów.

Ostatnia miłość samobójczyni

(1.) W pismach berlińskich znajduje się następująca notatka policyjna: „Przy Friedrich-von Moltke-Bruecke zauważono dziś nad kanałem Teltow porzucony na ziemię kapelusz damski i przy nim kryminalny romans p. t.: **„Ostatnia miłość samobójczyni".** Miejsce, w którem bohaterka książki opisuje swe przygotowania do rzucenia się w nurty wody było podkreślone niebieskim ołówkiem, obok zaś widniał dopisek: „Ludzie są zbyt podli"..

Równocześnie usłyszano dobywający się z wody **krzyk kobiecy.** Zanim zdołano pospieszyć samobójczyni z pomocą, już nie żyła. Stwierdzono później, że młoda 24-letnia dziewczyna, która pozbawiła się życia była właścicielką rzuconego na ziemię kapelusza i sensacyjnej książki o ostatniej miłości samobójczyni.

Tajemnicze morderstwo w Radgoszczy.

MORD ZA 70 KG. MAKI.

(ch) Radgoszcza, powiat Dąbrowa, była onegdaj widownią tajemniczego morderstwa.

Mianowicie na dom Łazarza **Blocha napadli jacyś niewyśledzeni** do tej chwili **bandyci, prawdopodobnie w celu rabunkowym.** Bandyci natrafiwszy widocznie w osobie Blocha na przeszkodę, postanowili go usunąć i w tym celu **rzucili się na niego, bijąc go tępemi narzędziami po głowie,** tak iż wskutek doznanych ran **nieszczęśliwa ofiara napadu wyzionęła ducha.**

Wdrożone przez tamtejszy posterunek P. P. dochodzenia wykazały, że **sprawcy po dokonaniu morderstwa skradli z komory 60—70 kg. mąki i pewną,** dotychczas nieokreśloną ilość gotówki.

Śledztwo za tajemniczymi zbrodniarzami **jest bardzo utrudnione,** albowiem nie pozostawili na miejscu zbrodni najmniejszych śladów. Policya wszczęła jednak energiczne poszukiwania i jest nadzieja, że **uda się jej wkrótce wykryć sprawców zbrodniczego czynu.**

—ooo—

Mnożące się bezrobocia na tle ekonomicznem są bardzo wyraźną dla rządu wskazówką, że musi on wydać walkę na śmierć i życie wszelkiemu paskarstwu. W obecnem położeniu — to są główni wrogowie Polski odrodzonej. Dlaczego do walki z nimi rząd nie miał odwagi zastosować dotąd sądów doraźnych, kary chłosty, a nawet kary śmierci?!

Krwawe brylanty wielomiljonowej wartości na targu we Lwowie

Wykrycie szajki handlarzy rosyjskich. — Hotel „Abazzia“ siedzibą spekulantów brylantowych. — Człowiek, który nie zna nawet nazwiska własnego szwagra. — Cały legion szmuglerów.

We Lwowie ujęto onegdaj wieczorem niejakiego Szweca, który zwrócił na ulicy uwagę organów policyjnych swym podejrzanym wyglądem.

Był on odziany w rosyjską rubaszkę, na pół wojskowo, na pół cywilnie, nie miał przy sobie żadnych dokumentów i niczem nie mógł się wylegitymować. Ponieważ oświadczył, że dokumenty ma w hotelu, przeto udano się razem z nim do hotelu „Abazzia“ przy ul. Rzeźnickiej, gdzie we wskazanym przez niego pokoju zastano jeszcze dwóch towarzyszy Rosyan. Przeprowadzono u nich rewizyę osobistą i znaleziono u jednego w kieszeni

TRZY KOLJE BRYLANTOWE WIELOMILIONOWEJ WARTOŚCI.

Jedna z nich przedstawia kształt motylka, druga jest trójkątna, a trzecia w formie czworokątnej. Każda z nich zawiera wiele mniejszych i większych brylantów. W kieszeni drugiego osobnika znaleziono 4 pierścienie z brylantami, z których jeden jest szczególnie pięknym i zawiera trzy duże brylanty najczystszej wody, wartości kilku milionów.

Na pytania o pochodzenie tych kosztowności nie umieli przytrzymani udzielić żadnej odpowiedzi, zaś Szwec twierdził, że otrzymał je od szwagra celem sprzedaży.

NIE UMIAŁ JEDNAK PODAĆ NAZWISKA SWEGO WŁASNEGO SZWAGRA,

aby zaś uniemożliwić policyi sprawdzenie swych zapodań oświadczył, że szwagier ten mieszka w Rosyi, w Dubnie. Nie umiał również wytłumaczyć dlaczego przyjechał brylanty sprzedawać aż do Lwowa i poco przybrał sobie do pomocy przy sprzedaży aż dwóch towarzyszy, z którymi przyjechał z Rosyi. Wszystko jednak cokolwiek twierdzili zostało z góry odparte dowodem tak stanowczym na okoliczność, że ma się tutaj do czynienia z zawodowymi i nielegalnymi handlarzami jak fakt, że

ZNALEZIONO PRZY NICH LUPY DO OGLĄDANIA I PRZYRZĄDY DO MIERZENIA SZLACHETNYCH KAMIENI.

Stwierdzonom również zostało, że w ostatnich czasach, w krótkich stosunkowo odstępach czasu, przyjeżdżali ci sami handlarze wielokrotnie do Lwowa i zajeżdżali do tego hotelu.

Stwierdzono, że obecnie sprzedali już jeden pierścień z drobnym brylantem za 240.000 mp. pewnemu lwowskiemu handlarzowi. Zdaje się jednak, że zdołali oni sprzedać już i coś więcej, gdyż znaleziono przy nich gotówkę 800.000 mp.

Portyer hotelu czyni również wrażenie człowieka, który mógłby udzielić o nich policyi wiele cennych wskazówek. Dokoła tych trzech osobników kręciło się mnóstwo lwowskich handlarzy i szmuglerów, którzy utrzymywali z nimi żywe stosunki. Policya jest już na śladzie również i tych handlarzy klejnotów, zrabowanych po cerkwiach przez komunistów, albo po dworach polskich.

Wykrycie tajnej fabryki mydła i gorzelni.

Zbrodniarze usiłowali wysadzić fabrykę w powietrze wraz z 10 ludźmi.

Po 4-miesięcznej prawie obserwacyi, nadkomisarz urzędu skarbowego p. Szypulski i kontrolor Śniegocki wykryli w Warszawie wielką potajemną gorzelnię. Mieściła się ona w domu przy ul. Dzielnej w fabryce mydła, należącej do Hipolita Rozenbluma, Szaji Joska Magdala i Srula Czerwonykamienia. Ostatni i cała jego rodzina znani są ze stałego zajmowania się potajemnem gorzelnictwem, za co byli już kilkakrotnie karani.

Po uprzedniem obstawieniu fabryki przez policyantów, nadkomisarz Szypulski zapukał do furtki, a gdy nikt nie otwierał, dobijał się coraz silniej. Dopiero po upływie 15 minut odezwał się i otworzył furtkę 56-letni Samuel Hassen, krewny Rozenbluma, który pełnił tam funkcyę dozorcy fabryki i kantoru.

Podczas oglądania fabryki, potajemnej gorzelni narazie nie znaleziono, dopiero po pewnym czasie p. Szypulski zwrócił uwagę na szopę, której drzwi były zamknięte.

Po otworzeniu szopy, okazało się, że następne drzwi prowadzą na parter domu, gdzie w olbrzymiej 4-okiennej ubikacyi mieściła się **kompletnie urządzona wielkich rozmiarów gorzelnia.** Znaleziono tam: 2 kotły żelazne, wmurowane, każdy o pojemności przeszło 50 wiader, 2 kolumny rektyfikacyjne z chłodnikami, 24 duże beczki zacieru cukrowego (800 wiader), 2 beczki melasy, 2 wiadra gotowego spirytusu, 12 funt. drożdży, alkoholomierz, cukromierz, wagi, kubełki, 5 pustych beczek po melasie, zbiornik do gotowego spirytusu oraz zapas węgla i drzewa.

Przy pracy zastano braci Mikowskich 24-letniego Abrama i 38-letniego Ele. Ostatni jak się okazało, zawodowy gorzelany, już w r. ub. ujęty na gorącym uczynku pędzenia wódki w potajemnej gorzelni, nieszczęącej się w podziemiach szpitala Dzieciątka Jezus, został skazany na 10 miesięcy więzienia.

W chwili rewizyi gorzelany Mikowski zamknął kran i podłożył węgla pod pusty kocioł, przez co spowodował eksplozyę. Kocioł obruszył się i podniósł do góry, lecz kolumna rektyfikacyjna, sięgająca niemal sufitu, osłabiła silniejszy wybuch. Tylko dzięki energicznej postawie pp. Szypulskiego i Śniegockiego **nie dopuszczono do strasznej eksplozyi, wskutek której ponieśliby śmierć oni, policyanci i gorzelani, ozyli 10 osób.** Badany przez p. Szypulskiego, Ele Mikowski, co zamierzał uczynić, **oświadczył z zimną krwią, że chciał kocioł wysadzić w powietrze.** Oprócz Hassena i gorzelanych aresztowano jeszcze dozorcę domu Nr. 35, Józefa Tchórzewskiego. Wspólnicy fabryki mydła i gorzelni znikli z mieszkania.

REPERTUARY TEATRALNE.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Wtorek: „Drugi mąż“.
Środa: „Jutro pogoda“.
Czwartek: „Jutro pogoda“.

TEATR MIEJSKI OPERA I OPERETKA.

Wtorek: „Straszny dwór“.
Środa: „Róża Stambułu“.

TEATR „BAGATELA“:

Wtorek: „Świt, dzień i noc“.
Środa: „Świt, dzień i noc“.

Z TEKI KRAKOWIANINA.

W chwili gdy p. Jastrzębskiego namówiono do wystąpienia w charakterze ministra skarbu w jednodniówce p. Śliwińskiego, nikt jeszcze nie był słyszał w Polsce o tym znakomitym finansiście. Wkrótce dowiedzieliśmy się jednak, że p. Jastrzębski długo bawił w Chinach i że za położone w tym kraju zasługi otrzymał order „Złotego Kłosa“. Pod wpływem tych wiadomości, opinia publiczna uspokoiła się trochę na myśl, że nad naszym skarbem będzie czuwał dygnitarz w rodzaju chińskiego mandaryna.

Przyszedł potem do władzy p. Nowak, a p. Jastrzębski ze „Złotym Kłosem“ w butonierce znowu zasiadł na ławie ministeryalnej. Nawet pesymiści, którzy z zasady wszystko krytykują, oczekiwali po nim poprawienia naszej waluty, wprawdzie nie co do jej wartości na zagranicznym rynku pieniężnym, ale przynajmniej pod względem jakości papieru naszych banknotów. Wiedziano przecież, że chiński papier jest najtrwalszy i najlepszy, spodziewano się więc, że p. Jastrzębski dzięki swym stosunkom z mandarynami i mandarynkami będzie się mógł łatwo wystarać o ten cenny produkt.

Tymczasem marka polska ciągle choruje na przesadną pokorę i wcale nie dba o swój zewnętrzny wygląd. W istocie brudne, poszarpane nasze banknoty rozlatują się formalnie w strzępy, jak żebracze łachmany, albo jak NPR w Sejmie i na Górnym Śląsku.

Dość już tej nędzy! Jeżeli nasz mandaryn i kawaler „Złotego Kłosa“ nie czuje się na siłach wewnętrznie uzdrowić markę, nawet za pomocą końskiej kuracyi, którą naturalnie przeprowadziłby osobiście sam p. dr Nowak, to niechże przynajmniej dba o jej całość i powierzchowność. Domagamy się więc stanowczo polskich pieniędzy drukowanych na pięknym, chińskim papierze. Być może nawet, że wskutek wartości papieru, kurs marki mógłby się nieco podnieść.

Chwila bieżąca.

Kraków, dnia 12. września 1922.

— ooo —

Ceny maksymalne mięsa, tłuszczów, wędlin, soli i węgla.

Magistrat podaje do wiadomości, że województwo na podstawie paragr. 51 ust. przemysłowej, na wniosek magistratu oraz po wysłuchaniu Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie i właściwych Stowarzyszeń przemysłowych, ustaliło następujące ceny maksymalne:

Za 1 kg. chleba 300 mk., za 1 kg chleba razowego 240 mk., bułka zwyczajna 30 mk., rożek i kaizerka po 28 mk., Chleb w sklepikach o 10 mk. więcej na 1 kg., bułki o 2 mk. na sztuce.

Wieprzowina 1 kg. 1520 mk., kotlety 1650 mk., sadło 2300 mk., smalec 2400 mk., szynka 2520 mk., kiełbasa 1240 mk., siekana 1400 mk., salceson 1000 mk., wędzonka 1900 mk., surowa 1800 mk., słonina 2300 mk. Na placach Słowiańskim, Lubicz i Jabłonowskich: polędwica 800 mk., mięso z dokładką 650 mk., bez dokładki 780 mk., cielęcina 800 mk., baranina 780 mk., w Podgórzu każdy gatunek o 300 mk. drożej na 1 kg.

Węgiel na Pawiej 1 ctm. 2565 mk. hurtownie, w mieście 2785 mk., detajlicznie 2840 mk.

Sól: warzonka 135 mk za 1 kg., mielona 105 mk. okruchowa 103 mk.

STAN POGODY. Prognoza na wtorek: Naprzód zachmurzenie zmienne, miejscowa mgła, potem wzrost zachmurzenia, miejscami deszcz, wiatry z kierunków wschodnich.

POSIEDZENIE KOMITETU WYBORCZEGO ZWIĄZKU LUDOWO-NARODOWEGO odbędzie się we środę dnia 13 września o godz. 7.30 wieczór w lokalu Sekretaryatu (Kopernika 8).

Z KRONIKI WYPADKÓW. Popołudniu na ul. Lubicz, pomocnik biurowy Tadeusz Korzeniowski dostał się pod wóz tramwajowy i doznał złamania obojczyka i licznych kontuzyj na całem ciele. Na ul. Długiej Józef Bojko krawiec l. 26, wpadł pod auto i doznał licznych obrażeń na całem ciele, w szczególności pęknięcia małżowiny usznej.

ZATRUCIE GRZYBAMI. Wiktorya Seremet lat 32 zamieszkała przy ulicy Starowiślnej 34, zatruła się grzybami zakupionemi na targu w Rynku głównym.

WŁAMANIE DO MAGAZYNU WSPÓŁDZIELNI ŻOŁNIERSKIEJ. Onegdaj zakradli się jacyś nieznani sprawcy do magazynu Współdzielni żołnierskiej w III. Bastyonie i skradli kasetkę żelazną, zawierającą gotówkę sto tysięcy marek, następnie z zamkniętej szuflady kwotę sto tysięcy marek, papiery wartościowe znacznej wartości, jakoteż wyroby tytoniowe łącznej wartości sto tysięcy marek. Dochodzenia w toku.

UCIECZKA OBŁĄKANEGO Z KOBIERZYNA. Zarząd Zakładu dla obłąkanych w Kobierzynie zawiadomił policyę, iż dnia 10 bm. zbiegł stamtąd pozostający w leczeniu Mendel Blatt lat 22. Za zbiegłym zarządzono poszukiwania.

KRADZIEŻ DOMOWA. Michał Rzeszutko doniósł do policyi, że w nocy z dnia 9 na 10 włamali się złodzieje do jego mieszkania, przy ul. Królewskiej 52 i skradli znaczną ilość garderoby, łącznej wartości półtora miliona marek. Dochodzenia w toku.

ECHA KRADZIEŻY PRZESYŁEK AMERYKAŃSKICH NA POCZCIE W MAKOWIE. Jak wiadomo naszym czytelnikom z obszernej korespondencyi z Makowa, zamieszczonej przed kilkunastu dniami w naszem piśmie — na poczcie tamtejszej wykryto sprawców systematycznych kradzieży przesyłek amerykańskich. Głównym sprawcą był **woźny pocztowy Alojzy Cycoń**, który wraz z szajką dobranych towarzyszy kradł czeki amerykańskie, dolary itd. Obecnie dowiadujemy się dalszych szczegółów tych kradzieży. Według dotychczasowych obliczeń straty wynoszą **półtrzecia miliona marek**, zachodzi jednak przypuszczenie, iż dalsze śledztwo ustali szkodę jaką poniosł musi skarb państwa i jednostki prywatne, na sumę znacznie wyższą.

Z TEATRÓW.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś sukcesowa komedya M. Fijałkowskiego „Drugi mąż" z pp. Żmijewską, Kosmowską, Szymborskim, Bratkowskim i Szymańskim. Na środę 13 przygotowuje teatr atrakcyjną nowość amerykańską, 3-aktową komedyę pt. „Jutro pogoda" Avery'ego Hopwooda z ulubieńcem publiczności krakowskiej p. Zygm. Nowakowskim w roli głównej.

MIEJSKI TEATR OPERA I OPERETKA. Dziś we wtorek 12 bm. premiera opery Moniuszki „Straszny dwór". Obsadę tworzą pp. Bodnicka, Dziewińska, Jaworzyńska, Wolska-Sobańska, Isakowicz, Mazanek, Mazurek, Mazurkiewicz, Stępniowski i Romanowski. Dyryguje kapelmistrz p. Barański. Tańce układu p. Koszutskiego ze współudziałem p. Z. Faliszewskiej. Jutro we środę 13 bm. „Róża Stambułu".

Z „BAGATELI". Nowa komedya włoska „Świt, dzień i noc" D. Niccodemiego w wykonaniu pp. Malickiej i reżysera Węgierki grana będzie codziennie do końca tygodnia.

POLSKIE PRZEDSTAWIENIE W BIELSKU I W CIESZYNIE. Na podstawie układu, pomiędzy Towarzystwami teatru polskiego w Bielsku i Cieszynie, a dyrekcyą teatru miejskiego w Krakowie, będą się odbywały w obu tych miastach w sezonie 1922/23 periodyczne przedstawienia w tamtejszych teatrach miejskich. Na pierwszy występ w Bielsku w dniach najbliższych artyści krakowscy wykonają komedyę Fijałkowskiego „Drugi mąż".

Z POLSKI.

WYJAZD NACZELNIKA PAŃSTWA DO BUKARESZTU. Wyjazd Naczelnika Państwa do Bukaresztu nastąpi dziś o 11 rano. Na dworcu żegnać go będą członkowie gabinetu w pełnym składzie, przedstawiciele wojskowości i Sejmu. **W kołach politycznych przypisują tej podróży wielkie znaczenie i spodziewają się, że wpłynie ona na zacieśnienie węzłów łączących Polskę z Rumunią.**

RADA MINISTRÓW O MAŁOPOLSCE WSCHODNIEJ. Na wczorajszem posiedzeniu Rady ministrów odbyła się generalna dyskusya nad projektem ustawy o samorządzie dla Małopolski Wschodniej.

P. ASZKENAZY NA CZELE ZJAZDU ASYMILATORÓW. W sobotę rozpoczął się we Lwowie II-gi zjazd asymilatorów tzw. Polaków mojżeszowego wyznania. Do Prezydyum wybrano między innymi naturalnie p. Aszkenazego.

MINISTER SPRAWIEDLIWOŚCI W POZNANIU. Wczoraj rano przybył do Poznania minister sprawiedliwości p. Wacław Makowski, zwiedził tam sąd okręgowy, sąd apelacyjny, gdzie mu przedstawiono wszystkich urzędników obu sądów. Jutro rozpocznie się zjazd wszystkich prezydentów sądów apelacyjnych **z całej Polski**.

ZJAZD NAUCZYCIELI SZKÓŁ ŚREDNICH. W siedzibie Towarzystwa nauczycieli szkół średnich i wyższych w Warszawie odbył się zjazd delegatów tegoż towarzystwa. Na zjazd ten przybyło około 60 delegatów z całej Polski. Obrady, zagajone przez przewodniczącego zarządu głównego dra Pawła Sosnowskiego, poświęcone były omówieniu sprawy wynagrodzeń za godziny nadwyżkowe w szkołach średnich państwowych.

MILIONÓWKA. Z Warszawy telefonują: „Kuryer informacyjny" podaje wiadomość, iż numer ostatniej milionówki podano fałszywie, wylosowano bowiem w rzeczywistości numer **0,467.669.**

OKRADZENIE B. MIN. SPR. ZAGR. SKIRMUNTA. W mieszkaniu b. min. spraw zagranicznych p. Skirmunta, dokonano znacznej kradzieży srebra, ubrań i obuwia. Włamywacze dostali się do mieszkania po wyłamaniu drzwi od kuchni, przy pomocy żelaznych przyrządów.

SKAZANIE DZIENNIKARZA HAKATYSTY. Przed Izbą karną w Poznaniu stanął wczoraj naczelny redaktor „Posener Tagesblattu". Akt oskarżenia zarzucał mu wrogi stosunek do Polski ujawniony w szeregu artykułach. Zasądzono go na trzy miesiące więzienia.

WYBUCH POŻARU W BESTWINIE. Onegdaj na strychu domu gospodarza Józefa Krausa w Bestwinie wybuchł z niewiadomej przyczyny pożar, który strawił większą część zabudowań gospodarskich. Strata wyrządzona pożarem dosięga sumy półtrzecia **miliona marek**. Na miejsce pożaru przybyła straż pożarna miejscowa i z wszystkich gmin i w ciągu paru godzin ogień zlokalizowała.

DZIAŁ EKONOMICZNY.

Z TARGU. Na targi od 2—7 bm. spędzono: wołów 90, krów 416, cieląt 344, nierogacizny 1309, razem 2573 zwierząt. Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: woły od 41.100 do 59.400 marek, krowy od 27.500 do 67.000 mk. cielęta od 62.000 do 100.000 mk., nierogaciznę od 100.000 do 138.000 mk.; bitej wagi: nierogaciznę od 125.000 do 175.000 mk. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano na konsumcyę miejscową 2355 sztuk, na konsumcyę innych gmin kraju 218 sztuk. W porównaniu ze spędami w przeszłym tygodniu było mniej 78 sztuk bydła, 235 cieląt i 80 baranów, zaś 5 nierogacizny więcej czyli 388 sztuk mniej.

Z SALI SĄDOWEJ.

Epilog napadów rabunkowych w r. 1919.

(ch) W dniu wczorajszym toczyła się przed trybunałem sędziów przysięgłych w tut. sądzie okręgowym karnym rozprawa, będąca epilogiem głośnych napadów rabunkowych w pierwszych chwilach powstania Rzeczypospolitej.

Na ławie oskarżonych zasiadł 24-letni **Czesław Baran**, oskarżony o szereg napadów **rabunkowych**, dokonanych **w roku 1919.**

I tak **akt oskarżenia zarzuca mu**, iż przy współudziale kilku kamratów, którzy już dawniej zasądzeni zostali, wpadł **dnia 28 czerwca 1919 roku** około godziny 1-ej nad ranem do mieszkania Maryi **Ciupkowej w Karkuszowicach**. Bandyci **uzbrojeni w karabiny i rewolwery sterroryzowali momentalnie domowników**, zakazując im ruszyć się z miejsca **pod grozą zastrzelenia**, poczem **zrewidowali mieszkanie**, i po dwóch godzinach „pracy" ulotnili się, **zabierając pieniądze i kosztowniejsze ruchomości.**

Dnia 31 lipca 1919 w nocy **napadło kilku zamaskowanych sprawców uzbrojonych w karabiny i rewolwery** na dom **Piotra Sali** w Świdówce i po zagrożeniu temuż oraz jego żonie odebraniem życia **zrabowali pieniądze i ruchomości i oddalili się szybko. W napadzie tym jak ustaliło śledztwo, brał również udział osk. Baran.**

Wreszcie osk. Baran **stoi pod zarzutem wzięcia udziału** w analogicznym napadzie rabunkowym, dokonanym w nocy z 6 na 7 sierpnia 1919 na szkodę Maryi Włoch w Zabłociu.

Na wczorajszej rozprawie **dwóch świadków rozpoznało z całą stanowczością w oskarżonym Baranie sprawcę napadu rabunkowego, dokonanego na ich rodzinie. Oskarżony broni się** przeciw temu, **twierdząc, iż zaszła pomyłka**, mianowicie bierze się go za zastrzelonego w swoim czasie Romana Szczepanika, rzeczywistego sprawcę inkryminowanego czynu.

Sprawę jednak w ostatniej chwili odroczono, z powodu nie zjawienia się kilku ważnych świadków. Wobec tego wznowienie rozprawy nastąpi dopiero po powołaniu szeregu nowych świadków przez obrońcę Barana adw. dra Seweryna Gotlieba.

Wielki proces komunistów w Radomiu.

POWOŁANIE 202 ŚWIADKÓW. — ROZPRAWA TRWAĆ BĘDZIE 10 DNI. —

Wczoraj rozpoczął się w radomskim sądzie okręgowym proces Nacikowskiego i tow., oskarżonych o knowania antypaństwowe.

Pierwsi 4 odpowiadają z więzienia za udział w stowarzyszeniu z wiedzą, że ono przyjęło sobie jako cel działalności **obalenie panującego obecnie ustroju społecznego.** 7 oskarżonych **jest** pozatem za **wygłaszanie mów podburzających do obalenia w państwie istniejącego ustroju społecznego.**

Do **sprawy powołano 202 świadków. Proces ma potrwać 10 dni.**

Ruch giełdowy.

Giełda krakowska z 11 września

Waluty i dewizy	Waluta markowa				
	Gotówka (banknoty)		Czeki, przekazy i waluty		
	Kupno	Sprzedaż	Kupno	Sprzedaż	Transakcye
Dolary St. Zjed	6800 —	7100·—	6800·—	7100·—	6825·—
„ kanad.	6600·—	6800·—	6600·—	6800·—	—·—
Franki franc.	520·—	540·—	525·—	550·—	—·—
„ belgijs	490·—	520·—	490·—	520·—	—·—
„ szwajc.	1300 —	1350·—	1300·—	1350·—	—·—
Funty szterlin.	30.500	31.000	30.500	31.000	31.500
Marki niemiec	4·39	5·—	4·30	5·—	4·65
Korony austr.	—·10	—·11	—·9¼	—·10¼	—·9½
„ czesko-sł.	220 —	230·—	222 —	230·—	225·—
„ węgiers.	3·60	4·—	3·60	4·—	—·—
„ duńskie	1400·—	1500 —	1400 —	1500·—	—·—
Lei rumuńskie	38·—	48 —	40·—	50·—	—·—
Liry włoskie	300·—	325·—	300·—	325·—	—·—
Floreny holen.	2500·—	2700·—	2500·—	2700·—	2635·—

Warszawa (PAT) Giełda. Waluty. Dolary Stanów Zjedn. trans. 6850 6900 6875 sprzedaż 6875 kupno 6855. Dolary kanad. trans. 6725, Funty szt. 30400, Marki niem. 4'80.

Zurych (PAT) Berlin 0'33 i pół, Nowy Jork 527 Londyn 23 i pół, Paryż 40 i pół, Praga 17'60, **Warszawa 0'07 i pół**, Wiedeń 0'00 i trzy czwarte.

Wyjaśnienia i porady w sprawach ogłoszeń zupełnie bezpłatnie w Administracyi Kraków, Dunajewskiego 7. Telefon 2502.

OGŁOSZENIA

Administracya otwarta od godziny 9—1 w południe i od godziny 4—7 wieczorem.

CENY OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetrowy: W zwykłych ogłoszeniach Mk 90. — Układ tabelaryczny Mk 120. — Nadesłane Mk 250. — Nekrologi Mk 150. — Komunikaty po kronice Mk 300. — Głosy publiczne i Dział ekonomiczny Mk 300. — Ogłoszenia przed tekstem Mk 400. Drobne ogłoszenia po Mk 50 za słowo, dla poszukujących pracy Mk. 30 za słowo.— Matrymonialne i korespondencye prywatne po Mk 100 za słowo.— Ogłoszenia w dnie świąteczne o 25% drożej.

Schicht



Prawdziwe

„Mydło-Schicht”

marki „Jeleń“

bywa często podrabiane. Zwracaj uwagę i strzeż się bezwartościowych falsyfikatów.

„SATURNIA” Sp. Akc. Warszawa

Królewska 138. 4992



Schicht

WOLNE POSADY

Aspiranta (tki) z maturą gimn. poszukuje aptekarz w Zabłociu przy Żywcu. 4978

POSAD SZUKAJĄ

Polsko-niemiecka stenotypistka, znająca język angielski poszukuje posady od 1 października. Łaskawe zgłoszenia z podaniem warunków do Administr. pod „Inteligentna. 4955

Poszukuję posady w księgarni jako uczeń, zgłoszenia W. S. Administracyą. 4975

SPRZEDAŻ

Wilczur 2 mies. czystej rasy owczej, niebieskiej do sprzedania. Wiadomość Dębniki Zamkowa 3. I p. prawo. 4995

MIESZKANIA

Odkupię pokój (dwa), kuchnię. Zgłoszenia pod Szybkość Administracya. 4965

Pokoju umeblowanego bez utrzymania poszukuje się od zaraz najchętniej w śródmieściu. Pożądane światło elektryczne. Łaskawe oferty nadsyłać pod „Pokój“ do Adm. „Gońca“. 4945

RÓŻNE

Na sezon jesienny i zimowy wykonuje staranne kostyumy, płaszcze, i futra, oraz suknie wszelkiego rodzaju po cenach nizkich. Szewska 19. I p. Br Romanowska. 4999

Spólnika z lokalem na biuro poszukuję. Mam koncesyę na bardzo dobry interes. Retoryka 13, I p. na prawo. 4989

Medale. Wyłączna sprzedaż medali dla P. T. wojskowych i zbieraczy. Henryk Recht, Kraków, Floryańska 2.

Zgubioną kartę powołania oraz metrykę. Łaskawy znalazca zechce odnieść pod adresem Salomon Piltz, Podgórze, Kalwaryjska 28. 4991

Skradzione tymczasowe zaświadczenie demobilizac. Ludwika Rzeszótki ur. w 1892. Wola Lubecka pow. Pilzno, unieważnia się. 4993

Unieważnia się tymczasowe zaświadczenie wojskowe 6 pułku artyleryi ciężkiej. Bartłomiej Solarz, Bochnia Gierczyce. 4994

Zgubione dokumenta wojskowe na nazwisko Kuczery Leona z Nowojowej Góry wystawioną przez 20 p. p. Kraków. Dokumenty unieważniam. 4982

Skradzione tymczasowe zaświadczenie demobilizac. Tomasz Szewczyk. Rok 1894 Rozdziele P. Bregociua pow. Bochnia. 498?

Która z Pań chce mieć ładny modny a nie drogi kapelusz, niech się uda do **Pracowni kapeluszy damskich „ANTONINA”** Kraków ul. Floryańska L. 13 I p. piętro ofic. Schody w podworcu na lewo 4928

Wszechpolska Wystawa Haftów

urządzoną będzie przez Ligę Pomocy Przemysłowej w Krakowie, ul. Grodzka L. 13 od 1—7 grudnia 1922.

Wszechpolska Wystawa Sztucznego Kwieciarstwa

przy Stałej Wystawie Ligi Pomocy Przemysłowej w Krakowie, ul. Straszewskiego L. 28. od 10—15 stycznia 1923.

Zgłoszenia: Liga Pomocy Przemysłowej, Kraków. ul. Grodzka L. 13. 4980



Siarczanu miedzi nabyć można w dowolnych ilościach w Tow. handlowem. 4960
Bracia ROLNICCY. Kraków. ul. św. Jana 3. sklep Sienna 2.

Rok założenia 1868 Rok założenia 1868.

BRACIA BISKUPSCY A. S. w Kołomyi

FABRYKA MASZYN i ODLEWNIA ŻELAZA

Wyrabia SIECZKARNIE, MŁYNKI DO ZBOŻA, PRASY i GNIOTOWNIKI DO OLEJU i t. p. Wykonuje urządzenia MŁYNÓW, TARTAKÓW i t. p. Przyjmuje DO REMONTU wszelkie maszyny, motory parowe, benzynowe i ropne. PILNIKARNIA przyjmuje zużyte pilniki do nasiekania. ODLEWNIA wykonuje wszelkie odlewy żelazne i metalowe.

Cenniki i kosztorysy na żądanie. 4779

Większe Wydawnictwo Polskie

przemysłowo-hadlowe, o doniosłem znaczeniu społecznem, jedyne w swoim rodzaju, oparte li tylko na najpoważniejszych przedsiębiorstwach, poszukuje współpracownika do działu akwizycyi ogłoszeń i prenumeraty. Reflektuje się wyłącznie na osoby dobrze polecone, posiadające stosunki w odnośnych kołach. Zapewnia się wysoką prowizyę. Zgłoszenia przyjmuje biuro ogłoszeń „PAR“ Polska Agencya Reklamy Poznań, ul. Ratajczaka 8. P. 36, 158. 4997

MAGISTRAT KROL. WOLNEGO MIASTA DROHOBYCZA.

L. 9932 22.

W Drohobyczu dnia 5 września 1922.

Ogłoszenie konkursu.

Zarząd miasta Drohobycza rozpisuje niniejszem konkurs na posadę **maszynisty rzeźni miejskiej**, z terminem wnoszenia podań do 10 października 1922.

Warunki:

1) Obywatelstwo polskie, 2) nieprzekroczony 40 rok życia, 3) świadectwo uzdolnienia do samodzielnej obsługi kotłów parowych, 4) świadectwo znajomości obsługi komprosorów, 5) świadectwo wyzwolin na ślusarza, 6) świadectwo odbytej praktyki.

Do posady powyższej przywiązane są pobory X stopnia płacy służby kolejowej, pomieszkanie z ogrodem, światło i opał.

Kierownik Zarządu miasta: **Inż. Reutt wr.**

Nadszedł nowy transport opon i kiszek

MICHELIN-CABLE

(sznurowe) 4944

najwytrzymalszy gatunek, wszystkie wymiary. Ceny konkurencyjne.

„ESHAPE“ KRAKÓW, ul. Pijarska L. 4. Telefon 3476.

WIELKA TANIA WYSPRZEDAŻ RESZTEK!

(Wysprzedaż resztek odbywa się w naszej Spółce dwa razy w roku).

Chcąc dać możność wszystkim Czytelnikom „Gońca Krakowskiego“ skorzystać nabycia tanich resztek, które zostają ze sztuk wielkich **starych zapasów**, postanowiliśmy wysyłać każdemu Czytelnikowi „Gońca Krakowskiego“ po cenie własnych kosztów następujące: (Resztki podzielone są na 4 gatunki i nadają się na śliczne męskie ubrania, kostyumy damskie lub płaszcze. Resztki te są z materyałów ubraniowych pierwszorzędnych fabryk, czysto wełniane, pełnej szerokości, we wszystkich kolorach).

				Ze sztuki sprzedawano były u nas po:
Gatunek „A“	Mkp.	12.900	za 3 metry	6.000 za metr
„ „B“	„	15.900	„ „	7.000 „ „
„ „C“	„	20.500	„ „	8.000 „ „
„ „D“	„	24.800	„ „	10.000 „ „

Do każdej resztki na żądanie Klienta wysyłamy komplet podszewki pod marynarkę, kamizelkę, spodnie, kieszeni i do rękawów po Mk 6.500— wyższy gatunek po Mk 8.000— najwyższy gatunek po Mk 9.540—

Resztki na palta jesienne lub zimowe

Gatunek „A“	Mkp.	19.250	na palto	Materyały te są grube, miękie, w ładnych kolorach, na lewej stronie mają kratę, zamieniającą podszewkę.
„ „B“	„	25.500	„ „	
„ „C“	„	29.700	„ „	
„ „D“	„	36.250	„ „	

Wysyła się pocztą za pobraniem. (Płaci się przy odbiorze). Opakowanie i przesyłka od 1 do 3-ch resztek Mkp. 1000·—

Uwaga. Przy zamówieniach na tę **tanią** sprzedaż resztek **obowiązkowo** jest załączyć w liście przy zamówieniu następujący kupon:

Wyciąć i załączyć do listu

Kupon na tanią sprzedaż resztek.

Warszawska Spółka Manufakturowa, Warszawa, Jasna 18—20

Tel. 143—80 i 171—28.

Ważne: WRZESIEŃ-PAŹDZIERNIK 1922.

Czytelnik „Gońca Krakowskiego“ Imię i Nazwisko ....

.... Poczta .... Wieś ....

Nr. domu .... Powiat .... Ziemia ....

Baczność! Kupon powyższy służy na nabycie tych tanich resztek i jest ważny tylko na przeciąg tych dwóch miesięcy.

Jesteśmy pewni, że Czytelnicy „Gońca Krakowskiego otrzymawszy od nas taką lub kilka resztek, zostaną naszymi stałymi Klientami i będą niezawodnie żądać innych towarów, które są opisane w nowym cenniku, a **takowy dołączamy do każdej resztki bezpłatnie.**

Zamówienia wraz z dołączonym kuponem nadsyłać pod adresem:

WARSZAWSKA SPÓŁKA MANUFAKTUROWA

Warszawa, Jasna 18—20. — Telef. 243—80 i 171—28.

Przybywających do Warszawy osobiście prosimy o przedstawienie przy kupnie powyższego kuponu.

5000

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Krzywy Antoni. Drukarnia Ludowa w Krakowie.